

## Szkółka



## niedzielnia

*Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.*

**Ieszno.** — *W Niedzielę szóstą po wielkiynocy, dnia 12. Maia 1839.*

### Religia.

#### Żywot Świętęy Moniki, wdowy.

Sławne iest imię Moniki w kościele bożym, nie tylko dla ięy życia cnotliwego, ale i dla tego, że była matką Świętego Augustyna, biskupa, iednego z najsławniejszych oyców kościoła naszego; (Oycami zaś kościoła nazywamy tych mężów, co żyjąc w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, przez swoje pisma i nauki, stawali się podporą kościoła naprzeciw Żydom, Poganom i Kacerzom.) Urodziła się w mieście Tegaście, w Numidy, w Afryce, roku trzysta trzydzieści trzy po Chrystusie, z rodziców pobożnych, chrześcijańskich. Wychowanie swoie dobre nie tak pilności swęy matki, iako raczëy staraniu pewnéy starëy niewiasty była winna, która ięy oycę uchowała i na swych rękach nosiła. Święty Augustyn, opisując życie matki swoiëy, powiada o tëy staruszce, że mając zlecone w opiekę córki swego Pana, z największą pieczołowitością nad niemi czuwała. Między innymi ostrożnościami dobrych obyczajów, żadnéy pannie niedopuszcila i w największëm pragnieniu pić, okrom obiadu, albo wieczerzy, nietylko wina, ale ani wody, bojąc się, aby im to w obyczaj

nie weszło, i dawała im zdrową naukę, mawiając: „Teraz wodę pić chcecie, iż w mocy swęy wina nie macie; ale gdy się dostaniecie mężom, a kufy wina pod władzą waszą będą, porzucicie wodę, a zły zwyczaj obrócićie na wino.“ Iednakże, mimo tak mądreý przestrogi i czuynéy bacznosci, Monika, chodząc z młodą służącą do sklepu po wino na potrzeb domową, poczęła potroszę go próbować, z początku z ciekawosci dziecinnéy, ale potëm, powtarzając to często, tak się na nie stała łakomą, iż całe wypijała szklanki; bo kto się na małe nie hamuje, do wielkiego upada. Od tego przecie złego nałogu odstąpiła, i to z tëy przyczyny: Przemówiła się iednego razu z ową młodą dziewczyną, a ta w gniewie nazwała ją piaczką, co tak wzruszyło Monikę, iż, poznawszy swoię słabość, do ust więcëy wina nie wzięła. „Tak się to prawdzi,“ powiada Święty Augustyn, „że pożyteczniejsze są przygany nieprzyjacielskie, aniżeli pochwały i pochlebstwa przyjaciół, dla tych, co z nich sobie umieją zbierać pożytek.“

Monika, przyszedłszy do lat, wydana była za iednego z obywateli Togastry, nazwiskiem Patrycyusza, Poganina, człowieka wolnego życia i bardzo skorego do gniewu. Wówczas bowiem ieszcze podobnych małżeństw, wiernych

z niewiernymi, Kościół powszechny nie był uznał za nieważne, bo się często zdarzało, że przez żonę Chrześciankę mąż niewierny bywał nawrócony do prawdziwéj wiary. Z tego małżeństwa miała Monika troje dzieci, dwóch synów, Augustyna i Nawigiusza, i jednę córkę, którój imię niewiadome. Tak zaś sobie postępowała z mężem popędliwym, o tem mówi Święty Augustyn w ten sposób: „Ona była posłuszną mężowi, który iéy był dany, iakby panem iéy, i starała się pozyskać tegoż Iezusowi Chrystusowi, rozmawiając z nim bardziéy swoimi świętymi obyczajami, dla iakowych temuż stawała się miłą, i zarabiała u niego na miłość i uszanowanie, aniżeli słowy. Znosiła ona iego ułomności przeciwko wierności małżeńskiéy z taką łagodnością i cierpliwością, iż nigdy iemu najmniejszego przyganiania nie czyniła; albowiem oczekiwała wylania się miłosierdzia boskiego na niego, tak, iżby, stawszy się Chrześcianinem, odebrał przy chrzcie świętym oraz i dar czystości przyzwoitéy swojemu stanowi. Był on z przyrodzenia pociągającym miłość, ale oraz bardzo porywczym i gniewliwym. Owóż kiedy Monika widziała go rozgniewanego, nie sprzeciwiała mu się ani słowami, ani postępkim; ale gdy z gniewu opłonał, dopiero mu się sprawowała, okazując, iż do gniewu przyczyny nie miał. Trafiła się nieraz, iż wiele niewiast miasta onego żaliły się przed nią na mężów swoich, ukazując iéy guzy i rany, przez nich zadane, i onym tylko całą winę przypisując. Ale ona im powiadała: Przypisujcie to raczéy swemu ięzykowi. Nie wiecie, iż, gdyśmy szły za mąż, i zapisy na małżeństwo nasze czyniono, iako niewolnice mężom zostałyśmy zapisane, przeto próżno się nad pany nasze pod-

nosić mamy; lepiéy pomnieć na to, iżesmy są ich niewolnice. — A gdy się iéy dziwowały, mówiąc: ieszczesmy nigdy niesłyszały, wiedząc, iak srogiego masz męża, aby cię kiedy uderzył, albo, żebyś się kiedy i na dzień ieden z nim pogniewała; — ona ie pouczała własnym przykładem, okazując im pożycie swoje z mężem, iak się iuż wspomniało; a które ią usłuchały, błogo im było. Takiém swoim mądrém postępowaniem, Monika święta nie tylko zachowała zgodę i pokóy z mężem, ale potrafiła nadto miłemi sposobami i cierpliwością swoią i łagodnością tak pociągnąć ku sobie serce teściowéy (matki męża) swoiéy, zrażone z początku przeciwko sobie fałszywemi doniesieniami złośliwych służebnic, iż ta sama odkrywała przed synem ich niegodziwe udania, prosząc, aby ie karał. A tak, gdy żadna więcéy, bojąc się kary, nie śmiała plotek rozsiewać między teściową i synową, żyły one z sobą w doskonałéy przyjaźni i przychylności. — Iako zaś w domu własnym, tak i w cudzym, starała się Monika pokóy i zgodę zachować, nigdy nie wyiawiając przed zagniewanemi osobami, coby ie bardziéy ku sobie rozjątrzyć mogło, a co iedna na drugą wygadywać zwykła, ale tylko to, co ie wzajem iednać zdołało. Naostatek dożyła téy chwili, o którą codziennie gorąco Boga błagała, nawrócenia swotego męża. Patryceusz został Chrześcianinem, a wyrzekając się pogaństwa, wyrzekł się i pogańskiego życia, i aż do śmierci, która w rok późniéy nastąpiła, przykładne prowadził życie; nawrócił się zaś roku trzysta siedmdziesiątego. Monika zostawszy wdową, wiernie wdowstwo swoje zachowała, coraz bardziéy doskonaląc się w cnotach chrześciańskich. Uczęszczała dwa razy

na dzień do kościoła, nie dla próżnych rozmów i oka ludzkiego, ale dla słuchania Mszy świętej i odprawiania modlitw. Ubogich wspomagała częstemi jałmużnami, dopełniała wszelkich uczynków miłosiernych, odpuszczała z szczerego serca urazy, aby i od Boga odpuszczenia grzechów swoich dostąpić mogła, i całkiem poświęcała się wychowaniu swoich dzieci, utwierdzając je w dobrem i nauką i przykładem. Atoli Bóg dopuścił, dla większego ięy doświadczenia, iż ięy słowa i przykłady nie brały skutku w sercu Augustyna, który nie tylko dał się zwyciężyć powabom niegodziwych uciech, ale nadto wpadł w kacerstwo Manicheuszów, którzy między niezliczonymi błędami, zapierali się nieśmiertelności duszy. Bolało to Monikę, iako czuła matkę i wzorową Katoliczkę; lała łzy dniem i nocą na modlitwie za syna, i Bóg wysłuchał ięy prośby, oświecił łaską ięy dziecko, i Augustyn, uznawszy swój stan oplakany duszy, wzruszony naukami Świętego Ambrożego, arebiskupa w Medyolanie, którego Bóg za narzędzie nawrócenia obrał, z błędami Manicheuszów, porzucił i życie naganne, i przyoblekł się w zupełnie nowego człowieka; a coraz dalęj w świątobliwości i nauce postępując, stanął na stolicy biskupięj w mieście Hippo w Afryce, iako gorejąca pochodnia ku oświeceniui ciemności. Tęj godności iego niedoczekala Monika, bo gdy z krainy rzymskiej wybierała się do Afryki, zkąd za synem była wyszła, w mieście Ostyi zachorowawszy, Bogu ducha oddała, mając lat pięćdziesiąt sześć. Ciało ięy, za czasów papieztwa Marcina piątego, przeniesione było z Ostyi do Rzymu, i złożone w kościele Oyców Augustyanów roku tysięcznego czterechsetnego trzydziestego.

Niewiasty zameżne i wdowy, niech sobie za wzór biorą Świętą Monikę; pierwsze, aby się nauczyły sposobu, iak się zachować mają ze swymi małżonkami; drugie, aby zabawiały się ćwiczeniem, właściwem stanowi wdowiemu, który iest stanem nie wolności i rozkoszy, ale osobności i umartwienia. A ieżliby kiedy przytrafiło się, że mimo ich pilności, dziatki byłyby niesforne, niechay naśladowiają tę świętą matkę w poprawianiu onych, i niechay upominają z sładkością, bez łaiania, i nie unosząc się gniewem i niecierpliwością, a nadewszystko modląc się za nie nieustannie do Boga, który sam tylko iest Panem serc ludzkich, i może ie nakłonić do dobrego, kiedy i iako chce.

## Gospodarstwo.

### Gnóy gołębi.

Odchody gołębie, iako gnóy uważane, wiele przynoszą pożytku; dla tego należałoby się pilnie go i u nas zbierać i używać. Ze iest z przyrodzenia gorący, biorą go ogrodowi do inspektów.

W Holandyi mierzwiają nim pola pod tabakę i płacą za korzec talara.

Melony się na nim dobrze udaiają, a konopie ieszcze lepięj.

W dawnych, ale w dawnych czasach, zachwalano odchody gołębie, iako wyborny gnóy dla drzew figowych i innych owocowych, zwłaszcza słabych i niszczeiących.

Ług z odchodów gołębih, z pożytkiem może być użyty do prania i bielienia.

Francuzcy piekarze podobno zarabiają nim ciasto na bułki, i ztąd więc gnóy

gołębi w Paryżu tak płacą, iak ięczmien; przynajmniej tak o tém piszą, bom ia tego nie widział, tylko czytał.

Odchody gołębie nie mogą długo na iednym mieyscu leżeć, bo się łatwo same przez się zapalają, a ztąd wielkie wyniknąćby mogło nieszczęście. Dla tego trzeba ie w bezpiecznym zachowywać mieyscu, ażeby nie traciły mocy; chronić od słońca i deszczu.

---

## Rozmaitości.

### Cieląt tanie i najlepsze sposoby chowania.

1. Po cztero-tygodniowym odsadzeniu, dawać im drobną sieczkę z najlepszego siana, i do téy otręby lub owies domieszać, dodając rzepkę w talerzyki kraianą.

2. Pare garści owsianéy mąki zgotować w wodzie; do téy przestudzonéy dodać mléko zebrane, lecz nie kwaśne.

Co dostatecznie daiąc, sprawia szybki wzrost cieląt.

### Sposób na wykorzenie uporczywego zielska.

Nie wszystko zielsko można wykorzenie z roli przez kopanie i pelenie. Człek wyrwa i wyrwa, a to iak na złość znowu wyrasta. Otóż pewien gospodarz chcąc się drugim przysłużyć, następujący podaie sposób na tych niepotrzebnych na roli gości: Zżyna się zielsko sierpem, często poostrzanym na kamieniu, zwilżonym witryolem, a zielsko niszczeie zupełnie. Witryol iest trucizną dla roślin; gdy się więc w podany sposób zżynają, szczególniéy w Maiu, gdy w łodygach naywięcéy mają soków, zatruwają się witryolem, udzielającym się im przy zrzynaniu z sierpa.

---

Wychodzący w Lesznie u Ernesta Günthera od lat pięciu (tygodniowo) **Przyjaciół ludu**, zawiera w Nrze. 1. zaczętego roku szóstego następujące artykuły: Morskie oko (z obrazkiem). Targowa przygoda Bartosza, powieść gminna, (z obrazkiem). Do szanownéy redakcyi Przyjaciół ludu. Tomasz Morus (z obrazkiem). — Prenumerata półroczna wynosi 1 tal. 7 sgr. i pół, czyli 7 i pół złp. Wszystkie król. pocztaury i księgarnie upoważnione są do przyjmowania prenumeraty. Exemplarzy z trzeciego, czwartego i piątego roku dostać ieszcze można.

---

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.